



Kuniec Ukrainy:

Pociąg pancerny „Kijowski komunist” zdobyty przez Petlurę pod Starym Konstantynowem.

Most wysadzony przez bolszewików pod Starym Konstantynowem.



Ruiny domu Verhaerena.

Ruiny domu Verhaerena.

Szóstego listopada minął rok, kiedy Niemcy posuwając się na wschodnie granice Belgii spalili dom Emila Verhaerena, poety-idealisty, któremu pisarze z drugiej strony Renu okazywali po dziś dzień poważanie, jak bratu. Jeden z pocisków wybuchł nad domem i spowodował pożar na dachu, który zawalił się w stronę obok rozciągającego się ogrodu; wszystko się spaliło, manuskrypty, książki, cała praca poety została pokryta gruzami.

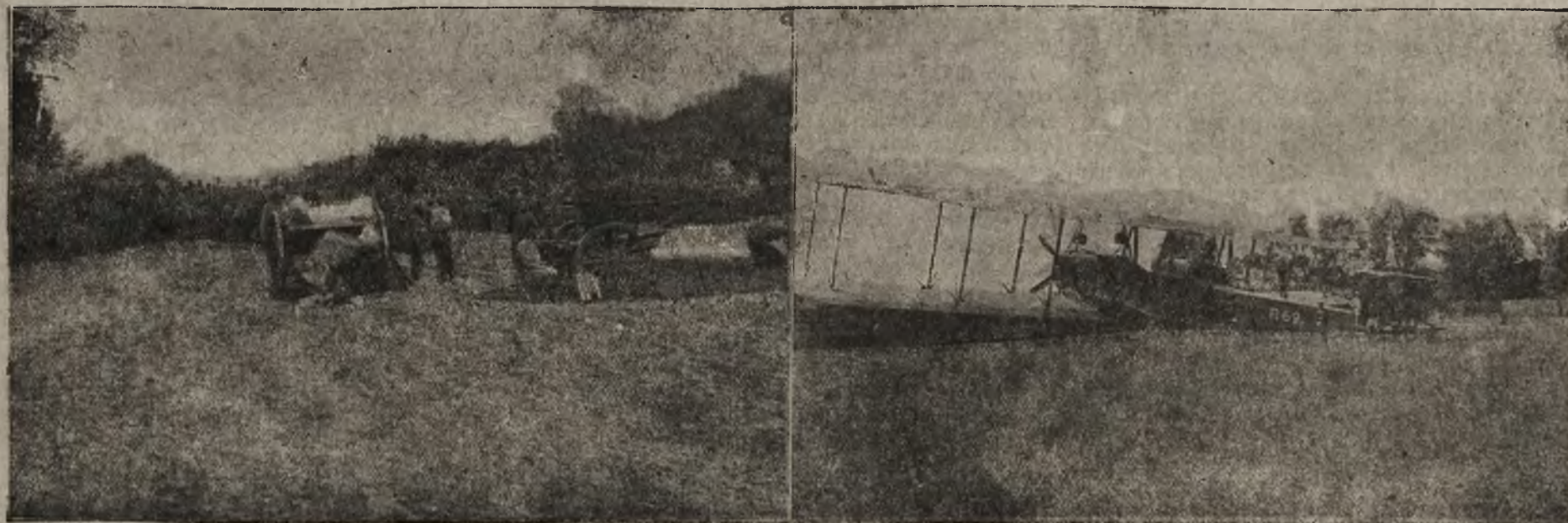
Wielbiciel poety, Andrzej de Poncheville opisuje swoje wrażenia wśród zgłiszcz z bólem i ciężkim smutkiem, który na straszny widok osnuć musiał duszę czującą tragizm tych szczątków ulubionego siedliska Verhaerena.

„Po raz pierwszy widziałem ruiny samotni Verhaerena w poranek okryty skryształoną mgłą mroźnego świtu. Było to na kilka tygodni przed zawieszeniem broni. Wszystko nosiło na sobie ślady walki w dolinie C'Honnelle. Krajobraz wśród łez, bo też ktoś nie płakałby, chodząc w głuchej, oślepiej ciszy po tych opuszczonych pokojach, gdzie poeta przeżył swoje „jasne godziny”. Powróciłem tam do pierwszych uśmiechów słonecznej pory roku. Zdawało mi się, że piękna natura złączyła się z żalobą tych, co byli przyjaciółmi Verhaerena, którzy go odwiedzali w jego samotni strasznej obok Baillonqui-bique, a którzy teraz pieszczą się tylko wspomnieniami, snującami się jak cienie tam, gdzie poeta marzył, w niezmiernej i głębokiej wierze w przyszłość człowieka. Widziałem te miejsca, te świadki



Kuniec Ukrainy: 14 letni Iwan Wołk, który strzymał 19 ran w walce z żołnierzami Denikina.

strasznej tragedii moralnej, w takim samym stanie, jak przed rokiem. Nawet pikethauba pozostała jeszcze wśród gruzów. Wszedłem tam, gdzie był gabinet pracy poety, zbliżyłem się do wylotu, sterzącego na miejscu okna i zdawało mi się, że jak niegdyś poeta, widzę krajobraz drżący w świetle słonecznym, drzewa otulone w ramiona przez wiatr, słyszę szmer stramyków w dolinie i zdawało mi się, że słyszę słowa poety, szepczącego swoje pożegnanie wśród pożaru Europy, który za małą chwilę miał objąć i jego ukochane siedlisko.



armatach na froncie.

Kuniec Ukrainy:

Niemiecki samolot zdobyty na Niemczech w r. 1918 przez Skoropackiego.